

Wszyscy piesi będą zakładać odblaskowe kamizelki

Automobilklub Chełmski wymyślił, by wszyscy piesi, idąc poboczem drogi poza miastem, zakładali kamizelki w jaskrawych barwach. Projekt trafił już do senackiej komisji gospodarki, która przygotowuje poprawki do prawa drogowego - alarmuje DZIENNIK.

Większość kierowców jeżdżących po zmroku doskonale wie, jakim utrapieniem są wylaniający się z ciemności piesi. Ubrani w szare kurtki są niemal niewidoczni.

"Wielokrotnie musiałem gwałtownie hamować, bo na poboczu w ostatniej chwili pojawiał się człowiek" - narzeka Andrzej Kaczmarek, kierowca z firmy transportowej z Zamościa.

"Najgorzej jest na wsi, gdzie brakuje chodników i oświetlenia" - dodaje.

Członkowie Automobilklubu Chełmskiego postanowili ruszyć do walki. Chcą, aby po zmroku i w przypadku kiepskiej widoczności piesi zakładali żółte lub pomarańczowe kamizelki odblaskowe. "Chodzi nam tylko o obszary poza terenem zabudowanym" - precyzuje Grzegorz Gorczyca, prezes Automobilklubu Chełmskiego.

Zarząd klubu napisał w tej sprawie do kancelarii prezydenta i premiera, a także do obu izb parlamentu. Marszałek Senatu już skierował wniosek automobilklubu do komisji gospodarki wraz z prośbą o rozważenie propozycji podczas prac nad poprawkami do prawa drogowego.

Stanisław Kogut, senator PiS z Małopolski i wiceprzewodniczący komisji gospodarki, popiera pomysł. "Obliczyłem, że w ciągu 10 lat na drogach zginęło blisko 70 tys. ludzi. Skoro jakiś dodatkowy element ma poprawić bezpieczeństwo, nie możemy mieć oporów przed jego wprowadzeniem" - przekonuje.

www.dziennik.pl

